№ 228. Kraków 3 Października — Piątek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny ... 31 ... ostatnim dniem każdego miesiąca.
Przedpłata na Dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 20, półrocznie 10, kwartalnie [illegible], miesięcznie 2.
Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem" w Krakowie: rocznie złr. 26, półrocznie 13, kwartalnie 7; w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie złr. 3[illegible], półrocznie [illegible], kwartalnie [illegible].
Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 października.

Jeden z dzienników angielskich ogłosił artykuł, w którym rozbiera widoki stronników księcia Murata, rozprawia na seryo o szansach jakie ma w Neapolu to stronnictwo i dołącza w końcu protestacyę. Donosząc o tem, dowcipny i złośliwy redaktor *Debatów* p. John Lemoine pisze: „skoro tak jest, to już stanowczo wyznać musimy, że obawy nasze względem Neapolu coraz są mniejsze". Nie wdając się w ironię p. Lemoine, powiedzieć można, że nietylko artykuł *Globa*, ale wszystkie okoliczności, wiadomości, pogłoski, każą wnosić w téj chwili, że sprawa neapolitańska zeszła nieco z groźnego stanowiska na jakiem ją depesza o ultimatum, odwołanie posłów i wysłanie flot przed kilku dniami postawiły.

Ultimatum jeszcze z Paryża nie wyszło, floty nie otrzymały jeszcze rozkazu, widoczna więc zwłoka. Tu się kończy atoli pewność, zaczynają domysły. Utrzymują jedni, że Austrya uczyniła przedstawienie dworom zachodnim, aby wzięły dobrze pod rozwagę jakie skutki pociągnąć może demonstracya na półwyspie włoskim; inni przeciwnie, że Austrya jest w zupełnem porozumieniu z Francyą i Anglią, i wspólnie z niemi działać będzie. Pierwsze zdanie ma podobno więcéj za sobą prawdopodobieństwa. Piszą, że flota austryacka wróciła już z Malty, że jeżeli demonstracya sił morskich nastąpi, okręty austryackie wezmą w niéj udział; piszą że Sardynia chce się także do owéj demonstracyi przyłączyć; a co najciekawsza, piszą także, iż Rosya eskadrę z Kronstadu do przystani neapolitańskiéj na zimę wysyła. Gdyby się jeszcze Prusy i Turcya przyłączyły, możnaby zaraz kongres na morzu utworzyć, i sprawę dyplomatycznie załatwić. Zebranie takowe flot wszystkich państw byłoby wprawdzie odpowiednią demonstracyą systematowi solidarności ogłoszonemu w traktacie paryskim, ale na to potrzeba pierwéj, aby interes owéj amnestyi neapolitańskiéj był uznany za interes europejski. Rosya tego jeszcze nie uznała, przeciwnie, w okólniku swoim całkiem inne wypowiedziała zdanie.

Flota austryacka podobno wraca tylko z ćwiczeń morskich jakie odbywała na morzach wschodnich i wraca pod jesień do domu, bez żadnéj ze sprawą neapolitańską styczności. Wierzymy chętnie, że Sardynia chciałaby być w demonstracyi reprezentowaną, gdyby do takowéj przyszło lubo przyznać trzeba, że to jest odstąpienie od dawnéj zasady *Italia fara da se*; lecz czy na to zezwoli Austrya, a nawet czyby sobie tego życzyły mocarstwa zachodnie, zwłaszcza Francya? Wielkie to pytanie, bo trudno przewidzieć jakieby wrażenie uczynił pawilon włoski w przystani neapolitańskiéj.

Utrzymują jedni że p. baron Hübner już z Neapolu wyjechał, inni że tamże *dla zdrowia* zostaje; jedni że jenerał Martini wyjechał aby namówić króla Ferdynanda do ustąpienia, inni że instrukcye jego tyczą się głównie mocarstw zachodnich; jedni że książe Petrulla podał się do dymisyi, inni że się do takowéj nie podał. Słowem, wiadomości w sprawie neapolitańskiéj tworzą labirynt, w którym postępując na jednéj scieżce czyta się napis, który druga znów scieżka w prost przeciwnym podaje kierunku, a jedna i druga prowadzi na bezdroże.

Dotąd, co najjaśniejszego w sprawie neapolitańskiéj powiedzianem było, to bezsprzecznie czytamy w okólniku księcia Gorczakowa. W kołach dyplomatycznych nie idzie o historyę ale o teraźniejszość. Z historyą okólnik rzeczony byłby nieraz w sprzecznośi, ale chwilowe położenie wybornie on przedstawia. Jest on wymownym dowodem że zasada solidarności trudno się da pogodzić z niepodległością państw lub monarchów, którzy, jak się ks. Gorczaków wyraża, wszyscy są sobie równi, z różnicą któréj zaprzeczyć nie można że jeden słabszy a drugi mocniejszy. Jeżeli więc słabszy nie ma ustąpić, trzeba aby mocny się za nim ujmował. Tę rolę jak się z okólnika wydaje, chce od traktatu paryskiego przyjąć na siebie Rosya.

Korespondencya Czasu.

Z pod Liszek 1 października.

Liczne po pismach publicznych artykuły o torfie, a ostatni w *Tygodniku rolniczo-przemysłowym* krakowskim Ner 38 o świecach parafinowych czyli świecach z torfu ciągnionych,— kładzie mi pióro do ręki. Torf u nas odłogiem leżący i dotąd jako rzecz małego użytku uważany, znajduje się w wielch pokładach.— Jakkolwiek wartość tego produktu, ocenioną już została i tutaj przez małą liczbę gospodarzy posiadających torf w swych gruntach, atoli brak kapitału niedozwolił, im osiągnąć jakichbądź korzyści; następnie wpłynąć na powiększenie bogactwa krajowego. W Karyntyi są 3 wielkie żelazne zakłady samym torfem się obywające w swych piecach, w Tyrolu jeden, w Bawaryi używają torfu do ogrzewania lokomotyw na kolei żelaznéj. Berlin cały opala się torfem. Świece parafinowe wyrabiają z torfu w Szkocyi i Niemczech, nieustępujące stearynowym, a nawet przewyższające je jasnem światłem. My jesteśmy przykuci, że tak powiem, do dawnych zwyczajów, bo tu trudnoby było kogo przekonać, że chociaż koléje żelazne używają torfu jako opał, chociaż w Berlinie do ogrzewania mieszkań służy, aby w Krakowie i okolicy torfem mieszkania ogrzewać można było, chociaż opał torfem połowęby ledwo kosztował. Lecz to już tak się u nas wiedzie. Ci co mają torf, lub ci, którzyby potrafili prowadzić przedsiębiorstwa, nie mają kapitałów. Kapitaliści zaś u nas rzadcy; inni znów wolą bez kłopotu procenta lub grę w papiery różnego rodzaju.

Czekajmyż więc dopóki obcy przedsiębiorcy z kapitałem i przemysłem nie zabiorą korzyści, z pokładów torfowych podobnie jak już się stało w okolicach górniczych obwodu krakowskiego, które przez tyle lat zaniedbane, a nawet po części nietknięte, czekały przybycia przedsiębiorców z Prus, którzy nabywszy kopalnie, znaleźli za granicą i kapitały do obrotu przedsiębiorstwa swpgo.

Berlin 30 września.

† Jakie Szwajcarya stanowisko zająć zamyśla w sprawie neufchatelskiéj, pokazuje to poselstwo Rady związkowéj do zgromadzenia narodowego, sprawy téj dotyczące (patrz Szwajcarya). Jest to akt, cały stan sprawy wszechstronnie i szczegółowo przedstawiający. Przyłączone jest do niego sprawozdanie komisarzy związkowych, którzy zaraz po wybuchu powstania posłani byli do Neufchatelu. Oddanie powstańców pod sąd, Rada uważa za rzecz, która się sama przez się rozumie. Jaki zaś artykuł prawa karnego ma być przeciw nim zastósowany, to będzie rzeczą jeneralnego prokuratora, Izby wyprowadzającéj skargę i wyrokującego sądu. Co się tyczy kroków zrobionych dotąd przez dyplomacyą, poselstwo wspomina najprzód o konferencyach mianych z posłem pruskim p. Sydow, i oświadcza, że żądanie jego, aby bieg postępowania sądowego był wstrzymany, jako niezgadzające się ani z godnością Związku, ani z godnością wolnego i niezawisłego sądownictwa, nie mogło być i nie było uwzględnione. Inni reprezentanci dyplomatyczni nie zrobili dotąd żadnego Szwajcaryi przeciwnego kroku, z wyjątkiem, że jedni urzędownie, drudzy prywatnie, radzili łagodne obchodzenie się z uwięzionymi. W tym punkcie oświadcza Rada, że dość było powołać się na znaną powszechnie ludzkość sądów szwajcarskich w procesach politycznych. Najważniejszym punktem poselstwa jest deklaracya: że wszelkie dyplomatyczne układy w téj sprawie mogłyby się tylko, wedle mniemania Rady, odbywać na podstawie uznania zupełnéj niezawisłości kantonu neufchatelskiego od wszelkiego zagranicznego związku. „Każde traktowanie, są słowa poselstwa, które nie będzie wychodziło z téj zasady, będziemy z całą energią odpierali. Jesteśmy także tego zdania, że nie zgadza się ze stanowiskiem naszém, czynić w tym względzie pierwsze kroki. Tymczasowo bieg sprawiedliwości pójdzie swoim legalnym torem, i aby wszelkie przeszkody jéj z góry usunąć, i wszelkie usiłowanie wpływania na nią w samym zarodzie przytłumić, będzie rzeczą potrzebną i stosowną, dłużéj jeszcze, przynajmniéj aż do ukończenia śledztwa, kanton neufchatelski obsadzić wojskami związkowemi."

Po przeczytaniu poselstwa Rady związkowéj, wyznaczoną została komisya przez Zgromadzenie narodowe do zdania sprawy z tego aktu rządu. Na czele jéj był znany jenerał Dufour. Na wniosek komisyi Zgromadzenie narodowe przyjęło dnia 26 b. m. jednomyślnością głosów, mimo różnic jego opinij politycznych, następujące uchwały: 1) Neufchatelczykowie, którzy własną siłą utrzymali republikancką ustawę swego kantonu, a tém samem i nienaruszoność całego Związku, zasłużyli się dobrze względem ojczyzny; 2) postępowanie Rady związkowéj w téj sprawie zasługuje na pochwałę, i Rada związkowa wzywa się, aby na téj saméj drodze daléj postępowała.— Z tego wszystkiego widać, że Szwajcarya żadnéj nieokazuje skłonności do wejścia w takie układy, któreby miały na celu przywrócenie dawnych stosunków w Neufchatelu. Zdaje się nawet, że gotową jest stawić materyalny opór tego rodzaju postanowieniom wychodzącym z łona dyplomacyi europejskiéj.

N. Pan znajduje się obecnie w Karlsruhe, gdzie jeszcze i przez jutro zabawi. Udał się tamże wczoraj prezes rady ministrów p. Manteuffel. Z Karlsruhe odwiedzi król prowincyą Hohenzollern, gdzie przybędzie także królowa. Stamtąd udadzą się oboje królestwo do Monachium, a 11go b. m. będą z powrotem w Berlinie. Mówią, że król pojedzie jeszcze późniéj do Wrocławia na dzień otwarcia kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj, lecz to nie jest pewno, bo koléj ta ma być 15go b. otwarta, a dzień ten jest dniem urodzin królewskich i bywa obchodzonym przez dwór w Poczdamie.

W Berlinie pełno ruchu. Jest to czas przeprowadzania się. Ulice zapchane karawanami wozów przewożących meble. Wozy te mają kształt wagonów dróg żelaznych, budowane na resorach, wysłane wewnątrz, pokryte płótnem woskowanem, zabierają na raz jeden cały sprzęt domowy i przewożą go bez uszkodzenia. Podobne wozy jeżdżą i na prowincyą o kilkanaście i kilkadziesiąt mil. Przemysł ten bardzo się w ostatnich latach

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O KSIĄŻKACH.

Jednym z zewnętrznych przymiotów tegoczesnego piśmiennictwa, jest niska cena książek, jak to widzimy we Francyi i Niemczech, gdzie tomik romansu kosztuje najwięcéj 1 frank, lub kilkanaście krajcarów. Wprawdzie żeby sobie zniewolić publiczność, publikacye tego rodzaju usiłowały uderzyć w strony namiętne i drażliwe serca ludzkiego; tym więc sposobem, przez długi czas utrzymywał się smak dość nienaturalny, bo tylko goniący za pieprzną i korzenną przyprawą, która ani posilała, ani szła na zdrowie. Romanse sypały się za romansami! najdrobniejszy tomik przynosił jakąś okropną i potworną historyą, która gasiła swoje poprzedniczki, bo i w tém przesadzano się o lepsze, a raczej o potworniejsze.

Zgoła była to chaotyczna galerya namiętności, trwogi, miłości, rozpaczy, buntu żywiołów, burz morskich, piorunów, bitw, pożarów, i wszelkiego rodzaju konań, bądź z trucizny, bądź z głodu, bądź z oczadzenia dymem węglanym i tp. Taki materyał wchodził za zwyczaj w skład tych utworów, ogołoconych z téj naturalności, którąby im nadawała piętno rzeczywistego obrazu ludzkiego życia; tutaj spotykałeś tylko same nadzwyczajne zdarzenia, same niepodobieństwa, nietrafiające się wyjątkowo nawet, co sto lat, opowiedziane z całą wyszukaną przesadą, efektowością stylu, sfałszowane karykaturami ludzkich uczuć i namiętności, gdzie ani zdźbła prawdy nie było.

Rzecz prosta, że w tym zawrocie głowy, zapominano o czem ważniejszem; alić prąd czasu, ten nieprzekupny sędzia, trzymający w jednéj ręce kamień probierczy nieśmiertelnéj prawdy, a w drugiej zwierciadło natury, otworzył oczy czytelnikom, i pokazało się ogromne głupstwo dawać pierwszeństwo takim płodom, które innego nie przynoszą pokarmu, tylko droczą i straszą fantazyę najpotworniejszemi wymysłami.

Wszakże uwagi téj nierozciągamy bezwyjątku do wszystkich a wszystkich płodów ogłaszanych w tanich romansach. Wiele w tym steku znalazło się dobrego i pożytecznego, a i żywioły romansowéj literatury wyżéj wyliczone również są potrzebne, aby obudzić interes czytelników, gdyż i w malowaniu niepoprawnych łotrów, lub cnotliwych charakterów, i od losu prześladowanych bohaterów i bohaterek, można przecież pozostać wiernym naturze i jéj prawdzie. Prawda powiedziana z miłością zawsze jest świętą, tylko sfałszowanie jéj przynosi zawsze niepowetowane szkody.

Kiedy ta gorączka ogłaszania szalonych romansów w tanich wydaniach przeszła, dobry pomysł utrzymał się. Na téj bowiem drodze rozszerzono już wiele nowych i zbawiennych prawd w formie powabnéj i przystępnéj dla wielkiéj masy czytelników, przez co stały się one własnością większości. Nie jedna zatém godzina spędzana na pustych lub gorszących rozrywkach, za pomocą tych przystępnych wydań, choćby nie zawsze pożytek przynoszących, ale zabawę niewinną, zbiegła daleko lepiéj bo dała zajęcie umysłowe, bo zbudziła może w niejedném sercu miłość i wolę do tego co piękne i dobre.

Na téj drodze jak widzimy, wiele jest do zrobienia u nas; a korzystając z cudzego doświadczenia możemy uniknąć podrażniania ciekawości temi korzennemi przyprawami, które gdzieindziéj odrzucono, jako strawę psującą umysł i serce.

Tę myśl podjęła Biblioteka polska w Sanoku, ogłaszając dzieła dawnéj naszéj literatury i dołączając do nich przekłady cudzoziemskich lepszych płodów. Wszakże, choć ceny zeszytów zdają się być niskie, nie są przecież takiemi, aby dawały najobszerniejsze pole téj publikacyi, która z resztą więcéj tylko ukształconych czytelników interesować może. Byłoby zatém rzeczą wielce pożyteczną, aby obok Biblioteki mogły wychodzić dziełka po tak niskiéj cenie, iżby ułatwiały przystęp i najmierniejszym kieszeniom. Oprócz wyboru takich książek, powinien być jeszcze wzgląd na rozrywkę, bo to zachęca do czytania tych, co niemają zwyczaju ani potrzeby czytać. Doświadczenie uczy, że trzeba wprzód usposobić czytelników, aby można dla nich stósowne książki wydawać.

Wprzódy jednak nim się w najniższych warstwach chęć do czytania obudzi, wypadałoby i o średnich pomyśleć, które tylko bardzo mało z płodów naszego piśmiennictwa korzystać mogą, a to dla nadzwyczajnéj drogości książek przystępnych tylko bogatym domom. Takie np. poemaciki Syrokomli, noszące tytuły, *gawęd ludowych*, *wioskowych historyj* itp. sprzedawane są, lubo niemają jak dwa arkusze druku, po rublu srebrem; a każdy tom powieści lub romansu z szerokiemi interliniami i wielkiém pismem, więcéj jak po rublu. Niedziw dla czego jeden księgarz wileński, liczy tylko na dwiestu kupujących, gdy ci zapłacą mu cały nakład. Śmiesznie to brzmi w uszach, kiedy ciągle czytamy po naszych gazetach i dziennikach o potrzebie oświecania ludu, o rozpowszechnianiu oświaty, o popularyzowaniu wyobrażeń, o postępowości, a tymczasem środki oświaty, to jest książki popularne są tak drogie, że ledwo najbogatsi kupować je mogą. Nigdzie też literatura lekka: romanse, powieści, wierszyki, nie są tak drogo sprzedawane jak u nas. Najbardziéj gorszący dowód mamy teraz przy wydaniu wszystkich powieści Kraszewskiego przez Natansona w Warszawie. O ile wydanie tego ulubionego i zajmującego autora, który jeden byłby w stanie obudzić chęć do czytania, w tych co niezwykli czytać, byłoby rzeczą wielce pożądaną jeźliby każdy tomik niekosztował drożéj nad 1 złoty— o tyle wydanie jakie przedsięwziął p. Natanson jest niedorzeczne, niewczesne, i będące lichém naśladownictwem tego co we Francyi praktykują rozumnie. Kiedy od lat dziesięciu paryzcy księgarze zaczęli wydawać illustrowane powieści i inne dzieła odbijając je na podlejszym papierze, w formacie wielkiego *in quarto* drobnym i zbitym drukiem we dwóch kolumnach — zgoła w sposób najnieznośniejszy do czytania — to uczynili dla tego, iż edycye te przeznaczali po bardzo niskiéj cenie dla wyrobników. Kto płaci cztery soldy za zeszyt, niemoże wymagać obszernego druku i dogodnego formatu, i jeszcze z talentem robionych illustracyj. Zacóż tedy p. Natanson robiąc edycyę pism Kraszewskiego uciekł się do tego nieznośnego dwukolumnowego formatu, i tego zbitego druku? — Zapewne żeby puścił po tak niskiéj cenie jak we Francyi, żeby każdéj kieszeni przystępne były powieści ulubionego pisarza.

Tymczasem to tylko ironia, bo powieść jedna *Kordecki*, płaci się tu 12 zł. a drobna powiastka: *pod Włoskiem niebem*, pół pięta. Ależ illustracya musi dużo u nas kosztować, dla tego i książka droga! — I to ironia — bo jak na kolorowéj okładce zobaczysz jeden nędzny drzeworyt, bez rysunku i charakteru, jakby pożyczony z miliona francuskich illustracyj, tak w całéj książce nieujrzysz drugiego i tylko ten sam powtórnie, ale na białym papierze odbity. — I to się nazywa illustrowanem dziełem po Warszawsku! — Pomysł ten jak niezrobił żadnéj przysługi czytelnikom, tak zapewne i autorowi, bo każdy będzie stokroć wolał czytać go w dawniejszych wygodnie drukowanych tomikach, niż psuć oczy na zbitym druku w dwóch szerokich kolumnach, i płacić za tę nieprzyjemność tak drogo, jakby za najlepsze wydanie.

Zaprawdę, dopóki nieznajdą się niesamolubni przedsiębiorcy coby na seryo dbali o rozszerzanie lekszych płodów naszego piśmiennictwa do wszystkich klas, dopóty niech nikt nierozprawia o rozkrzewianiu oświaty i popularyzowaniu wyobrażeń, bo takie gadanie zawsze będzie pachnąć pustą frazeologią.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
śp. Gwalberta Pawlikowskiego
znajdujących się we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Burzliwe i pełne klęsk panowanie Jana Kazimierza dostarczyło nie mało zagranicznym i swojskim artystom

rozszerzył i wydoskonalił. Jest to skutek niezmiernie czynniéj fabrykacyi mebli, które się stąd w wielkiéj ilości nawet do obcych części świata rozchodzą.

Papiery podnoszą się, giełda powraca do zaufania, cena produktów zniża się, chleb tańszy, to wszystko uspakaja umysły i przedstawia przyszłość w weselszych kolorach.

Paryż 28 września.

L*** Jak ciało ludzkie tak ciało spółeczne, podlega rozmaitym chorobom, a skoro jedna z nich stanie się epidemiczną, sprowadza za sobą powszechną śmiertelność i niełatwo powetowane klęski. Taką chorobą dzisiaj w europejskim finansowym świecie, jest monetarna kryzys. Dawniéj nie pytano się zkąd i ile przybyło złota i srebra, a było srebra podostatkiem, a za złoto płacono *agio*. Od czasu odkrycia kopalni w Kalifornii i Australii, poczęto się obawiać napływu złota, przemyślano o sposobach jego użycia, tam nawet, gdzie dotąd na podlejszych przestawano kruszcach, a oto dzisiaj na raz padł na wszystkich postrach, że pieniądz gotowy wywędruje gdzieś do Chin i Indyi, a nam w ręku zostaną same tylko papiery. Bogactwo narodowe nie zależy od ilości monety, ale od wartości płodów, od pracy ludzkiéj korzystnie zwróconéj do roli i przemysłu. Wszakże gdy mu zabraknie jedynego środka, ułatwiającego zamiany między narodami, nastąpić musi zamitrężenie chociażby chwilowe w ogólnéj państw administracyi. Gdyby w równym postępie z rozwijającą się industryą szedł kredyt, gdyby podobnie wydoskonalone były narzędzia cyrkulacyi monetarnéj jak są koleje żelazne, ułatwiające przewóz wszelkiego rodzaju płodów, z obojętnością patrzylibyśmy dzisiaj na zmniejszający się obieg złota i srebra. Powszechne zaufanie otaczając instytucye kredytowe, nadałoby ich banknotom równą wartość, jaką mają metale. Ale na nieszczęście tak nie jest — lada okoliczność, każdy pospiesznie gromadzi pieniądz i zamyka go na kłodkę, a banki z obawy wyczerpnięcia ich metalicznych zapasów, podnoszą procent eskompty i tém zatrzymują pracę po warsztatach, utrudniają handel i podnoszą cenę produktów. W ostatnich czasach powstało w Europie tysiące towarzystw kredytowych i przemysłowych, opartych jedynie na kredycie, bo kapitał przez nie reprezentowany, wyobrażał pewnie połowę wszystkich pieniędzy będących w obiegu; pierwsi akcyonaryusze nie myśleli wcale o tem, czem zapłacą część swoją, tylko ile zyskają na *prymie* ustępując drugim mniéj od nich szczęśliwym. Nikt się nie troszczył na kogo spadnie ostateczny ciężar, a oto spadł on na głowy wszystkich i może sprowadzić klęskę powszechną. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się niemało niemoralność i zła wiara wylęgłe na łonie gry bursowéj, kradzieże grosza publicznego z kas towarzystw osłabiły kredyt, bez którego daremnie chcieć coś olbrzymiego zbudować w dziedzinie Plutusa. Szulery bursowi śpiewając piosnkę znaną z czasów Lawa, stawili na kartę *chybi trafi*, własne mienie, los rodziny, spokój własny; dzisiaj po prostu złodzieje biorą cudze; tak postąpili kasyerowie kolei żelaznéj północnéj — tak zrobił niejaki William Rosset urzędnik pałacu kryształowego w Sydenham, fałszując akcye jego na 10,000 funt. szterl. Nie lepiéj się pokazała dyrekcya banku brytyjskiego królewskiego, w którym deficyt obliczony na 200,000 f. szt. został w ręku jéj członków. Jeden z dyrektorów członek parlamentu p. Humphry Brown, wziął z niego tytułem pożyczki 1,773,450 franków. Zdarza się przecież czytać podobne rezonowanie w pismach publicznych: Skradziono 5 milionów kompanii kolei żelaznéj północnéj, to prawda, ale kapitał jéj ogólny wynosi 500 milionów, co ledwie 1 od sta wynosi, mogący być łatwo spłacony przez amortyzacyę z dywidendy, gdyby jakiemu bankierowi mającemu tylko milion, kasyer jego stosunkowo skradł 10 tysięcy franków, wcaleby o tém i mowy nie było. Kradzież milionów policzoną w końcu zostanie w kodeksie karnym do okoliczności złagadzających winę i kaźń.

W zeszły czwartek bank francuski postrzegłszy, że od 1go września dwa razy tyle wydał gotówki, ile jéj odebrał, że wszystkie banki europejskie (wyjąwszy belgijskiego i angielskiego) podniosły stopę procentu, oznajmił na bursie podwyższenie eskompty do 6 od sta. To stało się hasłem spadnięcia w cenie wszystkich papierów — akcye kolei żelaznych wcześnie do tego były usposobione, bo wiedziano, że w 37 tygodniu prócz kolei południowéj i śródziemnéj, wszystkich innych dochody w porównaniu do roku przeszłego, straciły od 9 do 20 od sta. O akcyach industryjnych już i mowy nie było, każdy starał się je przedawać, ale kupca nie znalazł.

Im mniéj mamy pieniędzy, tém częściéj obliczamy je myśląc, że się ich liczba zwiększy. Dzienniki angielskie podają nowe obrachowanie otrzymanego srebra i złota. Od 1go stycznia do 1go września przywieziono do

Londynu srebra		102,500,000 fr.,
wysłano do Indyi .	125,859,700,	
do Singapur i Penang	10,409,800,	
do Chin	42,877,825,	179,147,325 fr.
przewyżka		76,647,325,
wywieziono na stały ląd do Europy po 6ym września		13,425,000,
wywieziono do Chin i Indyi od 1go do 6go września		20,200,000,
		110,272,325,
a że w 6 ostatnich dniach otrzymano w złocie i srebrze		43,500,000,
Wysłano tedy więcéj niż otrzymano. .		66,772,325.

W ostatnim tygodniu otrzymano w Londynie 100,000 f. szt. srebra, a „Colombo" statek odwiózł do Bombaj i Kalkuty 426,535 funt. szterl. Że też po dziś dzień nikt nie objaśnił, dla czego Indye i Chiny w takiej są potrzebie srebra. Ktoś tłumaczył je zbytkiem jaki panuje w tamtych krajach, mieszkańcy zakochani są w klejnotach i ozdobach srebrnych, wszystkie dochody poświęcają na nie, ależ ten gust nie powstał od wczoraj, a jak wiemy, administracya kompanii wschodnio-indyjskiéj, i zamieszki domowe w Chinach, nie mogły się przyczynić do nadzwyczajnéj pomyślności krajowéj.

Bank francuski kupuje złoto i srebro; każde 1000 fr. kosztuje go 10 franków, więc przy wymianie swego biletu tysiącznego daje 1010, bo na aliażu zyskuje tylko mennica, któréj polecił w tych dniach odbicie 150 milionów w sztukach złotych 5-frankowych. Bank belgijski nie przyjmuje 20 fr. złotem tylko w 19 fr. 50 c. Prawem odwetu musi tedy płacić albo srebrem, które ma wysokie agio, albo złotem po téjże cenie. Spekulacya chwyci się przeto téj drogi, mając do zyskania we Francyi na każdych 20 fr. pół-franka.

Rzecz godna uwagi, że mimo zaszłych wypadków w Hiszpanii i nieustalonych rządów, papiery hiszpańskie chyba dla tego, że najniżéj spadły, utrzymują się w cenie i obok istniejących już trzech kredytów ruchomych, ma powstać czwarty, którego założycielami są: pp. Gauthier bracia, Calley S. Paul i Karol Lafitte. Inna kompania zakłada towarzystwo pod nazwą: *Industria Mahonesa* do przędzy i tkania bawełny. Senat frankfurtski odmówił dwom nowo istniejącym bankom wypuszczenia banknotów na wzór innych banków niemieckich. To odmówienie sprowadziło zniżenie ceny ich akcyj od 2 do 5%, a banku Lubeki akcye niżéj kursu pierwotnego zaczęły się przedawać. W Rosyi powstały trzy kompanie do żeglugi na morzu Czarnem i Śródziemnem, na Oku, Wołdze i na Donie — do pierwszych dwóch tylko sami Rosyanie należeć mają prawo. Nie wierzę jeszcze koncesyi kolei żelaznych rosyjskich mimo zaręczeń dziennikarskich niby to dobrze rzeczy świadomych. Kapitał 1100 milionów, w kompanii téj Francyę reprezentują Pereire i Hottinguer (zbieg od syndykatu); Anglią Baring, Austryą Sina i Eskeles, Prusy Mendelson, Holandyę Hope a Rosyę Stieglitz. Ja mniemam dotąd, że jeźli komu to przedsiębiorstwo dostanie się, to najprędzéj bankowi Darmstadzkiemu, chybaby zaszły starania dyplomaty reprezentującego jedno z pierwszych mocarstw na koronacyi Cesarza Aleksandra II. Czyli Rosya zaprowadzi u siebie kredyt ruchomy, to jest jeszcze zagadką. Wezwany p. Tęgoborski do rozpatrzenia się w instytucyach tego rodzaju dotąd istniejących, wydał książkę pod tytułem: *Essai sur le Credit mobilier*. Jest to przegląd dokonanéj już pracy przez p. Forcade, któregośmy w Revue des Deux Mondes (tegorocznéj) czytali. „Instytucya ta" powiada p. Tęgoborski, jest zbyt gorącego temperamentu, skłonna więc do uniesienia, jak ludzie krwiści do zapalenia. Trzeba się mieć z nią na ostrożności, ale biada krajom co ją odepchną, niezastąpiwszy braku jéj innémi, lepszemi jeśli je można wynaleść; zostawione własnemu kredytowi, własnym środkom, będą musiały pozostać w tyle za innémi." Jako środki zachowawcze doradza: doskonałe opisanie statutów, wybór trafny, sumiennych dyrektorów, zależny od potwierdzenia rządu, ciągłe i bezustanne jego czuwanie, a w końcu jawność działań i roczne zdanie sprawy z czynności przed ogółem akcyonaryuszów.

Budowa dróg żelaznych postępuje nieprzerwanie. Pirenejska gałęź od lat trzech zaniedbana dzisiaj z rozkazu Cesarza wzięta pod rozbiór. Minister Rouher z inspektorem jeneralnym kolei p. Franqueville, wyjechali w tym celu do Bordeaux. Pierwsze ramiona z Pau do Dax i z Tuluzy do Foix wykończone będą. Drogociąg kwarantaną zwany na Rodanie pod Lyonem w październiku skończony, połączy ostatecznie Ocean z morzem Śródziemnem, Havre z Marsylią, inny między Nogent i Champigny na kolei z Paryża do Mulhuzy także w przyszłym miesiącu zostanie wykonany, długość jego 800 metrów, ma 30 arkad. Koléj z Laval do Rennes będzie w październiku otwartą. Kompania solna wschodnia otrzymała pozwolenie wykonania na gruncie planu kolei z Dieuze do Metz a pan Dietrich z Hagenau przez Niederbrunn do kopalni węgla bawarskich i pruskich. Ośmdziesiąt pięć kilometrów z Aix do S. Jean de Maurienne otwarte będą na drodze Wiktor-Emmanuel Sabaudzkiéj. Rząd pruski przyzwolił na budowę kolei Rheim-Wahl 45,000 akcyj po 200 talarów.

W tych dniach przybył do Paryża p. Brett dyrektor telegrafu podwodnego. Zaniechał on projektu prowadzenia nici telegraficznéj z Kagliari do Bone, spodziewając się, że mu szczęśliwiéj się uda w kierunku pustym z Marsylii do Algieru.

Kongres internacyonalny reform celnych w Bruxeli odbył pierwsze swe posiedzenie dnia 21go września, na ratuszu miejskim pod prezydencyą p. de Brouckère, 700 członków było na niem obecnych. P. Ludwik Wołoski wrócił przedwczoraj do Paryża. Michel Chevalier obrał tę chwilę zjazdu uczonych ekonomistów na ogłoszenie swego dzieła: *Examen du système commercial connu sous le nom du système protecteur*. Izba handlowa w Bordeaux w piśmie do kongresu przesłaném oświadczyła się za zupełną wolnością handlu.

Z Warszawy donoszą, że *komisya spraw zewnętrznych, wewnętrznych i duchownych* ogłosiła postanowienie tyczące się *wystawy powszechnéj płodów* w r. 1857 w stolicy Królestwa Polskiego. Z tego powodu Figaro robi uwagę, że sprawy zewnętrzne nie mogą być razem wewnętrznemi, że sprawy duchowne żadnego związku nie mogą mieć z wystawą, która uniwersalną nie jest skoro tylko płody Królestwa figurować na niéj będą.

Ceny chleba w Paryżu są też same jak przedtem, na targu cena mąki z 55. 98 podniosła się 56. 38. Pszenica wagi 80 kil. hektolitr. przedaje się 30 fr. 34 cent. Żyto od 15 70 do 17 59 a nasienne doszło na 20 57. Spóźniona godzina każe mi list dzisiejszy na tém skończyć, odkładając do następnego rzecz o rozmaitych wynalazkach i odkryciach do których należy i dobra rada dla gospodarzy chcących ochronić swe spichrze od wołków zbożowych, dość jest między ziarno rzucić gałązki piołunu lub innych ziół mocno aromatycznych, aby natychmiast goszczący owad wygubić.

Kraków 2 października. Wczoraj w nocy po krótkiéj chorobie zakończył życie JE. hr. Leiningen-Westerburg marszałek polny porucznik, szambelan JCMości, rzeczywisty radzca tajny, właściciel 21go pułku piechoty liniowéj, dowódzca siły zbrojnéj w W. Księstwie krakowskiem. Hrabia Chrystyan Franciszek Serafin Wincenty Leiningen-Westerburg głowa młodszéj linii tego domu udzielnego niegdyś w Rzeszy, urodził się 10go lutego 1812 r. wszedł w prawa majoratu po stryju swoim Auguście. Imię jego łączy się z historyą sprawy wschodniéj lat ostatnich, w roku bowiem 1853 powołany z Krakowa do Wiednia poleconą miał sobie misyę do Konstantynopola w sprawie Czarnogórców, tudzież względem przystani albańskich Klecka i Suteryny, do których Austrya rościła sobie prawa, zamierzając je poprzeć siłą w razie gdyby Porta wyprawy przeciw Czarnogórze nie zaniechała. Hr. Leiningen energicznem wystąpieniem swojem kazawszy rozgrzewać parowiec przeznaczony do wyjazdu swego, jeśliby w naznaczonéj godzinie odpowiedzi żądanéj nieotrzymał, uzyskał takową i przywiózł ją do Wiednia. W czasie wojny wschodniéj fmpor. Leiningen dowodził rezerwami 3go korpusu armii, przydzielony do boku gubernatora Węgier JCW. Arcyksięcia Albrechta. Po skończonéj wojnie powrócił na dawne swoje stanowisko do Krakowa, gdzie go niespodziewanie w saméj sile wieku, z pozoru czerstwego, śmierć zabrała. Postawa jego i charakter były czysto żołnierskie, a nawet wysłanie go do Carogrodu miało raczéj wojenny, bo demonstracyjny, aniżeli dyplomatyczny charakter; życie jego prywatne nosiło również na sobie cechę żołnierskiego zawodu: bezżenny lubił nadewszystko polowanie i strzelanie do tarczy; niepospolitym też był strzelcem. Nagła tylko i gwałtowna choroba złamać mogła ten silny organizm fizyczny, i tak się też stało.

Kor. Austryacka pisze: W skutku zawiadomienia c. k. Prezydyum Rządu krajowego w Krakowie, miasteczko Mielec w obwodzie Tarnowskim położone, nawiedził wielki pożar w d. 24 sierpnia. (Korespondent nasz z pod Mielca w Numerze 196 *Czasu* pisze już pod d. 23 sierpnia, iż pożar ten dnia poprzedniego się zdarzył, lecz ocenienie szkód zbyt wysoko podnosi w porównaniu z niniejszem przedstawieniem *R. R.*) Ogień z nadzwyczajną szerzący się szybkością zniszczył do gruntu budynek c. k. urzędu powiatowego, urząd pocztowy, koszary żandarmeryi i koszary straży skarbowéj, synagogę i szkołę żydowską, tudzież 60 do 70 domów. Przez ten pożar, w czasie którego mieszkańcy dla szybkiego jego szerzenia się zaledwie mieli czas ujść z życiem mało co mienia swego uratowali; około tysiąca osób zostało bez przytułku i wystawionych jest na zupełną nędzę. Szkody zrządzone obliczono na 173,093 złr. i okazuje się nagląca potrzeba, aby poszkodowanym dla których już w obrębie rządowym Krakowskim rozpisane są składki, iść w pomoc i ze stron dalszych. Dla tych powodów, JExc. minister spraw wewnętrznych postanowił, aby dla wsparcia uciśnionych mieszkańców tego miasta, zbie-

---

przedmiotu do zobrazowania. Ze znajdujących się w tym dziale rycin muszę wymienić najprzód piękną C. Bloemert'a rycinę (fol.) wykonaną z rysunku Łazarza Baldusa. Jan Kazimierz w rzymskiéj zbroi ale bez hełmu na koniu zbliża się do pomnika Władysława IV, pod którym Minerwa koronę a Mars oręż mu podają. Nad królem trzymają dwaj jeniusze herb polsko-litewski w głębi idące w tymże co król kierunku wojsko, a za królem pancerny z rzymska przebrany orszak pieszy i konny. Wizerunek króla niepodobny do innych znanych; napisu głównego niema. Oglądasz następnie dwie bardzo rzadkie i ciekawe ryciny (fol.) w Rzymie wydane, z których pierwsza przedstawia zwycięztwo wojska polskiego odniesione pod Cudnowem nad Rosyanami i kozakami, druga znów zwycięztwo, które książę Radziwił pod Łojową 1649 r. nad Krzyczewskim dowodzącym 36,000 kozaków odniósł. Ważniejszą od obu jest piękna rycina (fol. obl. maj.) także w Rzymie przez A. T. wykonana, a przedstawiająca zwycięztwo Jana Kazimierza odniesione pod Beresteczkiem nad połączoném wojskiem kozaków i Tatarów. Na przodzie król na koniu w pancerzu i hełmie z dobytym orężem wiedzie oddział pancernych kopijników, przed którym złamany pierzcha nieprzyjaciel ściełąc drogę trupami, w głębi oddziały walczące i widok zamku, nad którym wyraz: *Berestesco*, w dole w samym środku tarcza z orłem w koronie, na którego piersiach herb polski z czasów panowania Wazów. Główny napis włoski: *La gran Victoria del Ré di Polonia contro Cosacchi e Tatari* umieszczony w górze wzdłuż całéj ryciny a dołem pod ramką dedykacya również w języku włoskim kardynałowi Wirginiuszowi Orsino, protektorowi Polski, w któréj zawiera się także opis zwycięztwa, przyczém Chmielnickiego imię przekręcone na *Chimieldischi*. Wizerunek króla nie jeet podobny, a rycina trochę obcięta choć zresztą dobrze zachowana. Do objaśnienia pięcioletniéj z szwedzkim Karolem Gustawem wojny masz tu kilkadziesiąt rycin tak z dzieła Pufendorfa jak niemniéj ciekawszych jeszcze i rzadszych rycin włoskich obok wielu lichot jak np. Bodenehra.

Czasy Michała króla przypomina ci rzadka rycina (fol.) wyd. w Norymberdze. W samym środku siedzi król na tronie otoczony allegoryczno-historycznemi osobami, a po bokach i w górze jest 9 przedziałek w których wyobrażono rozmaite sceny dotyczące obioru, hołdu, koronacyi i innych szczegółów z dostąpieniem królewskiéj godności połączonych. Napis łaciński umieszczony w dole pod środkową przedziałką ryciny, do któréj dodana jest książeczka (8vo) zawierająca opis wszystkiego, co się na niéj znajduje.

Sławne i w całéj Europie rozgłośne zwycięztwa bohatera naszego Jana III nad półksiężycem tak w ojczyznie jak po za jéj granicami odniesione musiały współczesnych artystów natchnąć myślą uwiecznienia jego pamięci. Z rycin, które zbiór z tego czasu posiada, wymienię przedewszystkiém kilka wykonanych przez Romana de Hooghe. Jedna z nich (fol.) piękna i rzadka wskasuje ci plan Chocima i utwierdzeń koło niego tureckich, które wojsko polskie 1673 zdobyło; druga (fol.) niemniéj pięknie wykonana przedstawia na przodzie Jana III na koniu a w głębi widok bitwy pod Chocimem; trzecia (także fol.) podaje plan oblężenia i odsieczy Trębowli pod napisem: *Trembloa strenue defensa, regiis auxiliis liberata*, w którym to napisie majuskułami rok 1675 oznaczono; inna tegoż rycina (fol.) na cztery równe części podzielona i Janowi III poświęcona przedstawia podróż morską 1678 roku Stanisława Potockiego wojewodzica kijowskiego, rozbicie okrętu i przywiezienie zwłok jego do ojczyny; w końcu masz tu jeszcze tegoż artysty 10 rycin (4to) i winietę tytułową przestawiające oblężenie i odsiecz Wiednia 1683 r. wszystko rzadkości, które się dokładnością rysunku i pięknością rylca zalecają. Niemniéj zajmującym i rzadkim jest drzeworyt kolorowany (fol. obl.), na którym widzisz oblężenie Poczajowa przez Turków i porażkę tychże cudownym zdziałaną sposobem w roku 1675. W dole po lewéj stronie są objaśnienia liczb a pod ramką wzdłuż ryciny w dwu liniach ośmiowiersz polski służący zamiast napisu.

Do rzędu bardzo rzadkich muszę też zaliczyć rycinę (fol. maj) podzieloną na dwie równe części. Górna przedstawia w 7 rzędach wjazd Jana III do Krakowa d. 30 stycznia 1676 r. dolna pochód pogrzebowy odbywający się 31 t. m. i r. w Krakowie, dla pochowania uroczystego zwłok Jana Kazimierza i Michała. Pochód złożony z kilkunastu grup, tworzy ośm rzędów. W saméj górze nad widokiem wjazdu Jana III jest w środku popiers tego króla w owalu z dwu palmowych gałązek, a pod ryciną w trzech szpaltach opis niemiecki wszystkiego tj. najprzód wjazd a potem pogrzeb. Inna piękna rycina kolorowana (fol. obl.) rylca Pinellego wystawia znów wjazd do Rzymu (1680 r.) księcia Radziwiła posła Jana III do papieża Innocentego XI. Nierównie rzadszą oglądasz zaraz potém rycinę (fol.) w Amsterdamie u Mikołaja Fischera 1683 r. wydaną, która przedstawia oblężenie i odsiecz Wiednia. Napis główny i luźne objaśnienia umieszczone w dole pod ramką są w języku polskim. Masz tu także piękną choć nie całkiem skończoną akwarelę (fol. obl) wskazującą ci zjazd Jana III z cesarzem Leopoldem pod Schwechat, i rycinę (fol. obl.) S. Nypoort'a i J. M. Lerch'a przedstawiającą zniszczenie Tataryi przez wojsko kozackie, pod wodzą Kunickiego i zwycięstwo, które tenże pod Tilgrotinem (?) z końcem 1683 i na początku 1684 odniósł. Napis niemiecki.

Z następnych czasów wspomnę rycinę (fol. min. obl.), na któréj widzisz dość dokładnie oddaną elekcyą pod Wolą po śmierci Jana III. Napis i objaśnienia są w językach łacińskim i niemieckim. Piękna znów i rzadka rycina (fol. obl.) Antoniego Friz z rysunku Augusta Massucci przedstawia zaślubiny Maryi Klementyny Sobieskiéj wnuczki Jana III z Jakubem Stuartem pretendentem angielskim, które się w Rzymie 1719 odbyły. Oglądasz daléj kilka pięknych rycin i robót ręcznych wystawiających oblężenie Gdańska przez wojsko rosyjsko-saskie 1734 r. daléj rycinę (fol. maj. obl.) Jerzego Krzyszt. Kiliana przedstawiającą misyjne prace w Krakowie podczas wielkiego jubileuszu od 7 marca do 5 września 1751, gdzie widzisz mnogie tłumy ludu, tak się garnące dla słuchania kazań, że część na drzewach się nawet usadowiła. Współczesna akwarela (fol. obl.) wskazująca wjazd Kajetana Sołtyka bisk. krak. na zamek do kościoła katedralnego, ma więcéj wartości archeologicznéj niż artystycznéj. Do czasów Stanisława Augusta znajdziesz tu między wielu innemi piękną i dość rzadką rycinę włoską (fol. obl.) przedstawiającą zamach Strawińskiego na tego króla, na któréj widzisz najprzód napad na powóz królewski, a daléj Stanisława Augusta w lesie wypoczywającego. Rytował ją J. Z. z rysunku Piotra Ant. Novellego. Nie można pominąć akwarelli (fol. obl.) Ludwika Mayera Rzymianina bawiącego przy pośle angielskim w Stambule, na któréj oglądasz wjazd Potockiego, nadzwyczajnego posła rzeczypospolitéj do tego miasta 1790 roku. Masz tu prócz tego 8 planów (każdy fol. obl.) farbami wodnemi bitew w r. 1794 i dwie bardzo ładne ryciny (fol. obl.) Tomasza Gaugain'a z rysunku Aleksandra Orłowskiego w Londynie 1801 wydane, z których pierwsza przedstawia Pawła I odwiedzającego Tadeusza Kościuszkę w więzieniu, druga zaś uwolnienie Kościuszki i więzniów polskich przez tegoż Pawła I.

Z rycin odnoszących się do wydarzeń bieżącego wieku, które $^1/_3$ niemal działu historycznego zajmują, wspomnę jedynie akwarelę Stachowicza Michała (fol. obl.) przedstawiającą nadzwyczajny wylew Wisły w Krakowie 1813 r.; piękną rycinę francuską (fol. min.) Martinet'a pod napisem: Actions glorieuses et faits d'armes du prince Poniatowski. W środku pomnik z biustem księcia i napisem: Au courage malheureux — a dokoła cztery widoki bitew przez niego wygranych. Wypadałoby jeszcze opisać kilka prześlicznych rycin francuskich przedstawiających śmierć tego księcia i nie mało innych, które się do wydarzeń późniejszych jak np. r. 1831 i lat następnych odnoszą, lecz jako powszechnie prawie znane opisywać byłoby zbytecznem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rano w kilku krajach koronnych, dary miłosierne, którym każdy przyjaciel ludzkości jak najlepszego życzyć musi powodzenia.

Wiedeń 1 października. Poseł rosyjski świeżo mianowany przy tutejszym dworze bar. Budberg miał 29go z. m. po południu pierwsze posłuchanie u N. Pana i wręczył listy swóje wierzytelne. Zaraz potem przedstawiał się N. Pani. Cesarz przyjmował potem nowo mianowanego przy dworze swoim posła badeńskiego bar. Rüdt, który również listy swoje wierzytelne wręczył. Rosyjski radca stanu Bałabin przy tutejszém poselstwie dotąd zostający, wyjechał do Paryża na posadę swoją przy tamecznem poselstwie.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht przybył z Pesztu do Wiednia na przeglądy wojsk pod stolicą.

— Marszałek hr. Radecki dozwolił wrócić do kraju wychodźcy politycznemu Janowi Marasani z przypuszczeniem go do praw obywatelstwa.

— Bar. Bülow nadzwyczajny wysłannik duński do dworów niemieckich, opuścił Wiedeń dzisiaj.

— W skutku rozszerzenia się linii telegraficznych, okazała się coraz bardziej wzrastająca potrzeba urzędników telegrafowych obeznanych należycie ze służbą swoją. W tym celu postanowił rząd otworzyć kursa umiejętności telegrafowania dla kandytatów chcących wejść w służbę publiczną. Wykład będzie bezpłatny dla kandydatów wskazanych przez dyrekcyę telegrafów rządowych i obejmuje tak część techniczną jako i biórową, pierwszą w teoryi i w praktyce. Każdego roku dwa kursa odbywać się będą po 8 lub 10 tygodni za każdym razem trwające, a to od 1go kwietnia i od 1go października. Kursa te odbywać się będą w urzędach inspektoratów telegrafu w Wiedniu, Pradze, Insbruku, Weronie, Tryeście, Zadrze, Peszcie, Temeswarze i Lwowie. Przypuszczani będą kandydaci od lat 18 do 30.

—C. k. minister skarbu wystósował był dawniéj, jak o tem donosiliśmy, pismo do dyrekcyi banku narodowego, wzywając ją, aby wyznaczyła centralny zarząd zawiadowczy dóbr publicznych oddanych bankowi na pokrycie części długu państwa, tudzież aby bank te dobra wziął już we własną administracyę. Bank zwlekał objęcie dóbr tych, a obecnie sam rząd ustanowił, jak pisze *Pest. Loyd*, tymczasową administracyę dóbr pomienionych, powierzywszy ją jednemu z wyższych urzędników skarbowych w zawodzie tym biegłym. Po 6 miesiącach wykaże się, czy takie urządzenie administracyi odpowiada potrzebie lub nie. Urzędnik ten obejmuje już dobra Niepołomice pod Krakowem, Polankę w Syrmii i wkrótce obejmie Pardubice w Czechach.

Królestwo Polskie.

Wybory urzędników szlacheckich, to jest marszałków gubernialnych, powiatowych, deputatów do sądów, delegatów itd., odbywające się co trzy lata w każdéj gubernii Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy oraz całéj Rosyi, (wyjąwszy Królestwa Polskiego, gdzie marszałkowie szlachty przez rząd są mianowani, a innych urzędników szlacheckich niema) przypadały w tym roku w kilku guberniach a właśnie 29go września rozpoczęły się w Kamieńcu dla gubernii podolskiéj. Obywatele ziemscy coraz więcéj pojmować zaczynają ważność tych wyborów, ważność tego prawa pozostawionego im przez rząd, świętość obowiązków urzędu powierzonego tym dygnitarzom i urzędnikom szlacheckim, mającym prawo czynić rządowi przedstawienia i podawać wprost do monarchy raporta o stanie i zarządzie gubernii, mających obowiązek bronić praw i interesów szlachty, reprezentować ją, zarządzających rozdziałem dochodów ziemskich, czuwających nad opiekami sierot i bezwłasnowolnych, przewodniczących w sądach kryminalnych, rozsądzających wiele spraw cywilnych itd. słowem, ważność tych urzędników po większéj części bezpłatnych, będących wypływem i organicznym spojem społeczności, nie zaś ajentami rządu przy niéj. Szlachta podolska zgromadzona obecnie w Kamieńcu dla wyboru wskazanych przez prawo urzędników, zna zapewne lepiéj niż my wagę czynności jaką ma wykonać, i równie przekonaną jest o ważności swéj misyi w téj chwili, jak szlachta wołyńska zebrana na wybory w Żytomierzu w pierwszych dniach czerwca rb., i wydająca odezwę przeciw ucztom będącym w dziennym porządku narad i czynności wyborowych, nie protestując jednak przeciw gościnnemu podejmowaniu przyjaciół i znajomych po naradach lub w prywatnem kole. Szlachta podolska zważać zapewne będzie przy wyborach podobnie jak wołyńska, nietylko na warunki majątkowe kandydatów, lecz przedewszystkiem na ich charakter, odwagę cywilną, godność osobistą, zasługi i zdolność, nie uwodząc się ani dobrocią serca, ani przyjacielskimi lub koteryjnymi względami, ani lekceważąc szlacheckich z wyboru współobywateli powstających urzędów, z których bezpłatne nie są czczym tytułem udzielanym osobom posiadającym wielki majątek, a płatne chlebodajną posadą dawaną niemajętnym przyjaciołom.

Że współobywatele umieją uczcić zasługi i cnotę obywatelską urzędników przez siebie wybranych, mamy właśnie przed sobą dowód, odebrawszy przed paru dniami list z Wołynia z Ostroga, a tyczący się jeszcze wyborów wołyńskich, o których sprawozdanie dawno podaliśmy. Zamieszczamy tu z listu tego następujący wyjątek:

„Wyczytawszy w gazetach a między innymi w dzienniku waszym, parę ustępów o wyborach wołyńskich, z żalem zauważałem, że przepuszczono w nich wspomnienie o czynie prawdziwie zacnym i poczciwym a godnym rozgłosu, jaki wówczas dopełnionym został przez obywateli ostrogskiego powiatu. Obywatele ci przepełnieni wdzięcznością dla marszałka p. Lucyana Niewmierzyckiego, zebrawszy się liczném gronem pod przewodnictwem p. Mikołaja Krajewskiego marszałka wysoce poważanego w gubernii, pospieszyli złożyć mu hołd szacunku i wdzięczności za trzechletnie, pełne zasługi i chluby urzędowanie, z którego, skutkiem jego usilnych starań, nie jedno dobro na całą gubernię naszą spłynęło. Téj publicznéj manifestacyi ostrożan większego jeszcze dodało blasku przyłączenie się do nich po drodze obywateli z drugich powiatów, przez co przybrała ona charakter manifestacyi gubernialnéj; a nadto odbyła się w szczęśliwéj chwili, bo w obec całego powiatu żytomierskiego, który właśnie w téjże chwili zgromadziwszy się u Lucyana Niewmierzyckiego, prosił go usilnie, aby raczył przyjąć na nowo urzędowanie tak zaszczytnie i chlubnie dla nich, przez trzy lata piastowane. Nadmieniwszy te słów kilka o wypadku, o którym dziwno mi że drudzy przepomnieli, mimowolnie nasuwa się myśl pocieszająca, że pomimo tak okrzyczanéj u nas niewdzięczności ludzkiéj dla obywatelskich urzędników, pomimo niejednokrotnie powtarzanego zdania, że urzędowanie dla obywatelstwa nic w kraju naszym nieznaczy, i żadnéj za sobą w oczach tegoż obywatelstwa zasługi nie daje, jednak ten hołd wdzięczności publicznie p. Niewmierzyckiemu złożony, niech będzie dla wszystkich nas nauką i jawnym dowodem, że prawdziwa zasługa prędzéj czy późniéj podług swéj wartości ocenioną bywa, a praca, usilne starania około dobra publicznego, około dobra współobywateli łożone, nietylko znajduję w nagrodę w sumieniu obywatela-urzędnika, ale uznane i w sercach prawych zawdzięczane bywają. Liczne miéliśmy tego przykłady po tegorocznych wyborach, o czem już nawet dzienniki poprzednio doniosły.

— Czytamy w *Gazecie Rządowéj*: „Cesarz w skutku przedstawienia Księcia Namiestnika Królestwa, dozwolić raczył wychodźcom polskim, Hipolitowi Młochowskiemu i Feliksowi Gołońskiemu (vel Gołowskiemu) powrócić do kraju, na zasadach ukazu z dnia $^{15}/_{27}$ maja r. b.“

— Jenerał-adjutant cesarski hr. Benkendorf wyjechał z Warszawy do Paryża. *Kuryer Warszawski* donosi, iż kancelarya konsulatu francuzkiego w Warszawie otwartą została 1go października, i jest otwartą codziennie o 12téj i 3ciéj z południa.

Szwajcarya.

Rada Związkowa Szwajcarska złożyła Zgromadzeniu związkowemu sprawę o powstaniu w Neufchatelu. Pierwsza część onego jest historycznem przedstawieniem wypadków 3go września; następują potem proklamacye powstańców. Zdanie sprawy brzmi daléj:

„Plan ten jak sądzić wypada, dawno knowany w celu zamachu na ówczesny porządek rzeczy w kantonie Neufchatelskim i na stósunki kantonu do Unii, przyszedł więc do wybuchu i w chwili niestrzeżonéj przyprowadzony został do skutku, nie bez dopuszczenia się gwałtów. Powstańcom powiodło się opanować na chwilę władzę prawą i zapalić tym sposobem wojnę domową. Jakkolwiek trudnemi były do uwierzenia pierwsze raporta, wszelako z licznych zeznań wykazała się ich prawdziwość, a to że rząd neufchatelski sam o sobie nic nie donosił, dowodziło właśnie, że zostawał pod naciskiem siły. Musieliśmy przeto uznać, iż zaszedł tu przypadek przewidziany art. 16 ustawy związkowéj, który mówiąc o naruszeniu porządku wewnętrznego w kantonach, nakazuje: jeśli który z rządów kantonalnych nie jest w możności zażądania pomocy, władza związkowa może sama się wmięszać, jeżeliby zachodziło niebezpieczeństwo dla Szwajcaryi, naówczas wmięszać się powinna. W obecnych okolicznościach i w niezwykłych stósunkach kantonu neufchatelskiego, musieliśmy przypuścić, że oba te przypadki pomienionego artykułu zachodzą, a przeto, że obowiązkiem naszym było, bezzwłocznie zażądać pomocy związkowéj.“

Tu skreślone są wszystkie okoliczności tyczące się interwencyi związkowéj zbrojnéj i wysłania komisarzy związkowych. Rada wnosi następnie o uznanie kroków przez siebie poczynionych i oddanie zasłużonéj pochwały przywódzcom wojsk ochotniczych republikanckich, które przyczyniły się do przytłumienia rokoszu. Następnie mówi raport o postępowaniu karnem, a w końcu o notach posła pruskiego. Poseł ten starał się o wstrzymanie dochodzenia sądowego, dopóki dyplomacya sprawy téj nie rozstrzygnie; czemu oparła się Rada jako rzeczy sprzeciwiającéj się godności Związku i godności sądów. Inne państwa nie przedsiębrały żadnych dyplomatycznych kroków, wyjąwszy że się prywatnie lub półurzędowo wstawiano za łagodnem obchodzeniem się z więźniami. Ale władza związkowa odpowiedziała na to, iż z więźniami obchodzi się łagodnie.

„Jeżeli mamy wreszcie oznaczyć stanowisko, z jakiegoby wypadało sprawę tę dyplomatycznie traktować, to powiemy, że zdaniem naszem dziać się tylko może na téj podstawie, że zupełna niepodległość kantonu od wszelkich zagranicznych zawisłości uznaną być powinna. Wszelka nota nie polegająca na téj podstawie odrzuconą będzie stanowczo. Jesteśmy daléj zdania, że nie do nas należy pierwsze w tym względzie czynić kroki. Tymczasem sprawa pójdzie zwykłym torem sądowym, aby zaś z góry odciąć wszelką możność naruszania biegu sprawiedliwości, i usunąć wszelkie usiłowanie dążące do mięszania się w czynności sądowe, konieczną jest rzeczą aby kanton neufchatelski aż do ukończenia śledztwa zajęty był wojskami związkowemi“.

Na posiedzeniu 26go wniosek komisyi składającéj projekt odpowiedzi na sprawozdanie pomienione, przyjęty został jednozgodnie.

Hiszpania.

Im bliższem zdaje się przybycie marsz. Narvaeza do Hiszpanii pisze korespondencya z Madrytu pod dniem 22go września, tem większa okazuje się obawa w pałacu. Stronnicy których liczą pomiędzy dworem rodziny królewskiéj są dziś pomieszani, a przyjaciele jego w stolicy mniéj są zadowoleni. To objawiające się usposobienie prowadzi na domysł, że przeciwne wpływy działają a nawet bez skutku na królowę. Koła polityczne nie ukrywają przed sobą wniosku, że Narvaez przedstawiać będzie najdaléj posuniętą reakcyę przy władzy. Jeżeli tak jest nie długo czekać trzeba na nową rewolucyę, daleko groźniejszą i niebezpieczniejszą niż upłyniona. Myśl ta przestrasza dwór i członków najwięcéj mających wpływu ze stronnictwa konserwacyjnego.

Od czasu udzielenia ostatnich urlopów żołnierzom, armia hiszpańska nie liczy więcéj nad 50 tysięcy ludzi, z których 12 tysięcy oświadczyło się w lipcu r. b. za księciem Vittoryi, a 12 tysięcy drugie wahało się w obraniu postanowienia. Pozostaje więc 26 tysięcy, które zostały wiernemi w ciągu ostatniéj kryzys. Prawda, że na całym półwyspie uczyniono spis rezerw, lecz rezerwy te dopiero z końcem listopada uorganizowane będą. Do tego czasu byłoby rzeczą nieroztropną wywołać rewolucyę a jest obawa, aby jéj niewywołał marszałek Narvaez wierny swym zasadom i ulegając wpływom wyłącznéj koteryi.

Gazeta donosi w części swéj nieurzędowéj długie szczegóły o starciu się kolumny hiszpańskiéj pod rozkazami gubernatora Melili z Marokańczykami; straty daleko były dotkliwsze niż o tem nadmienia urzędowy raport jen. gubernatora Grenady. Gubernator znajduje się pomiędzy rannymi.

Cholera w téj chwili mniéj porywa ofiar w Madrycie, lecz za to straszliwie grasuje febra tyfoidalna i tyfus. Szpital główny przepełniony jest chorymi, gmach ten zbudowany na 800 łóżek dziś ich w sobie mieści 1600. Kurytarze i galerye napełnione są łóżkami.

Gazeta ogłosi pojutrze (25go września) dekre zawieszający sprzedaż dóbr kościelnych, a w tym tygodniu zamianowania gubernatorów cywilnych, które na wczorajszéj radzie postanowione zostały. Na téj saméj radzie p. Rios Rosas odniósł zwycięstwo nad marszałkiem O'Donnelem w pewnym punkcie, który sam z siebie niema wielkiéj wagi, lecz staje się ważnym przez wzgląd na charakter marszałka.

Dawny konsul hiszpański w Anglii p. Mora człowiek bardzo sędziwy przed kilku miesiącami wydalony został przez marszałka O'Donnella z Madrytu z powodu, iż go podejrzywano że jest ajentem królowéj Krystyny. Chodziło o zniesienie jego wyroku wygnania i powrócenia go ojczyznie. O'Donnell długo się temu opierał. P. Rios-Rosas użył całéj swéj namiętnéj wymowy, wytrzymał długą walkę, odwoływał się do honoru rządu i wspaniałomyślności Kastyliańskiéj. Zresztą minister wojny ustąpił, a kurier dzisiejszy doręczy panu Mora pozwolenie dokończenia życia swego w ojczyznie.

Lista Senatorów coraz bardziéj się powiększa. Już blisko 40 nazwisk jest zapisanych, z których każde daje powód do żywéj walki, gdyż hr. Lucena przyjmuje tylko ludzi, na których osobiste poświęcenie może nieomylnie liczyć.

Pana Salaverria zastąpi na dawniejszéj jego posadzie Pan Francisco Cardenac. Zamianowanie to niebędzie jak się zdaje dobrze przyjęte. Powodem powołania p. Salaverria do ministeryum ma być następna okoliczność. Zpowodu zaślubin infantki Amelii, dwór zaciągnąć musiał pożyczkę 7 milionów realów; ponieważ zwykle kasa pałacowa jest próżną, co bankierom nie jest tajnem, trudno więc było zebrać potrzebną sumę. Chodziło przeto o wynalezienie ministra finansów, któryby dług ten zaciągnął na rachunek skarbu publicznego, a takiego ministra spodziewano się znaleść w P. Salaverria.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 października. — Kto niewidział Krakowa przez lat kilka, pewnieby go nie poznał teraz. Inne domy i inni ludzie. Ruch wielki, drożyzna jeszcze większa, a jarmark zmienił postać miasta do reszty i do reszty jakąś cudzoziemską powlókł go barwą. Rogi ulic zalepione afiszami, jeden nad drugi dziwniejszemi. Wszystkie na nich kolory, wszystkie języki, nawet takie, jakich niebyło dotąd na świecie, bo jest i język idealny; i gdyby nam wolno było zerwać z rogu jeden taki afisz, tobyśmy go podali do wiadomości lingwistów jako zabytek języka jarmarcznego. Spamiętać go niepodobna, bo lubo wyrazy brzmią nieco z polska, ale znaczenie ich i formy gramatyczne zupełnie dotąd nieznane. Zrozumialszym jest o wiele afisz spuszczony z okna pewnego domu na pierwszém piętrze a przywiązany po nad ziemią sznurkiem, żeby go wiatr nie zaniósł na kominy, — jest to ręcznik poświęcony zapewne dla przechodniów żeby sobie ręce obcierali.—Indziéj powiewają sztandary z złoconym napisem, dalej wisi rozdęty balon przeznaczony nie dla areonauty (powietrzojeźdźca, powiedziałby purysta), lecz dla istoty niemniéj wietrznéj. Wietrznicami nazywano dawniéj osoby płoche, dziś możnaby to miano dać tym, które noszą takie balony włosienne. Owdzie biały niedźwiedź lodowaty przypomina zimę i zachęca do kupienia futra, dalej tygrys pięknie wypchany jest godłem i znakiem firmy. „Stotysięcy“ płaszczyków i odziewajek najrozmaitszéj nazwy, kroju i ceny, wystawia skromną kieszeń na ciężkie próby, a wreszcie „dziki człowiek“ w budzie na placu WW. Świętych, nb. dziki człowiek mówiący czysto po niemiecku. Zdaje się że nie należy on do ludożerców, boby nie potrzebował zbierać po 3 krajcary od osoby na kawałek chleba i butelkę piwa, lecz po prostu zjadłby pierwszego lepszego z tych, co go oglądać przychodzą. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy jeszcze o takim przypadku, lubo uliczniki hurmem budę oblegający ze zgrozą zaglądają na niego przez szpary. Na kuglarzach jarmarkowych także nie zbywa, a są niemi ci, którzy sprzedają towary „po cenach fabrycznych“ albo nawet „niżej cen fabrycznych“ albo wreszcie „za bezcen.“ Taki jest dzisiaj Kraków. Wy co jeździcie za granicę po nowe wrażenia, przybywajcie do Krakowa, dzisiejszy Kraków uczyni na was całkiem nowe wrażenie.

— Proboszcz Smokorzewski X. Franciszek Marzon, wzywa do składek na odbudowanie spalonego w téj wsi kościoła, pierwszéj katedry polskiéj. Z resztek drzewa pozostałego po spalemiu kościoła, robi on krzyżyki i te rozsyła dawcom składek. Przyjmuje ofiary by najmniejsze, tak bezpośrednio w Smokorzewie w powiecie Namysłowskim w Szląsku pruskim, jak i za pośrednictwem gazet wrocławskich.

Teatr. W dniu wczorajszym nastąpiło po niejakiéj przerwie otwarcie sceny niemieckiéj pod dyrekcyą pana Bluma. W krótkim prologu, który poprzedził przedstawienie opery Donizettego „Lukrecya Borgia“ oświadczył nowy dyrektor, iż nie czyniąc szumnych obietnic, zbyt często nieusprawiedliwionych skutkiem, będzie się starał dowieść czynem ile pragnie zadość uczynić swemu powołaniu. Od lat wielu poświęcając się zawodowi scenicznemu p. Blum jak się spodziewamy, obeznawszy się z wymaganiami miejscowemi odpowie oczekiwaniu publiczności, któréj po większéj części nie obce są zagraniczne teatra. Pełna sala przy pierwszem przedstawieniu winna być obustronnie dobrą wróżbą. Udział lubowników sceny nada zapewne bodźca przedsiębiorcy do rozwinięcia możliwéj usilności, z której znany był jak słyszeliśmy p. Blum jako dyrektor Ołomunieckiego teatru. W przedstawieniu Lukrecyi Borgii publiczność okazała zadowolenie swe pani Bigl występującéj w roli tytułowéj i pannie Krystynus przedstawiającéj Maffio Orsini.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 2 października* Augsburg $106\frac{3}{4}$. — Hamburg $77\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 13. — Paryż $122\frac{5}{8}$. — Agio od złota $8\frac{1}{2}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{1}{4}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $83\frac{3}{8}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $75\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. —. — Metaliki 4-procent. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 $124\frac{1}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. 106. — Akcye Bankowe 1067. Akcye kolei żelaz. północnéj 2640. — Akcye kredytu ruchomego 338.

Kurs krakowski z 5 paźdvier. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 412. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów $96\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{1}{2}$. — Cwancygiery ż. $107\frac{1}{2}$, pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 47 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żądają $95\frac{1}{2}$, pł. $94\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76\frac{1}{2}$, pł. $75\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 83, płacą $82\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 2 paździer. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 47. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 23. Rubel ros. złr. 1 kr. $37\frac{1}{2}$. Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 2 paźdz. Metaliki $82\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka 63. — Akcye Banku wiedeń. 1063. — Akcye kolei żelaznéj północ. 264. — Agio od złota $8\frac{1}{2}$, od srebra $6\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $74\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $82\frac{1}{4}$ — Promessy galicyjskie 109.

Kurs warszawski z 29 września. Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 82 kop. 50, wartość kuponu rs. 1 kop. $98\frac{7}{9}$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 24, wartość kuponu kop. $16\frac{1}{6}$.

Kurs wrocławski z d. 29 września. Banknoty austr. $95\frac{11}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $94\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. $86\frac{1}{4}$ ż. — nowe $88\frac{1}{3}$ d. — Listy zast. poznańskie 4-proc. $98\frac{3}{4}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $78\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 października. *Morning Post* zapewnia, że depesza okólna księcia Gorczakowa nie wstrzyma państw zachodnich od zajmowania i wysłania flot przeciw Neapolowi. Alderman (ławnik) Finnis wybrany został lord-majorem Londynu.

Dzienniki francuzkie donoszą z Kopenhagi, że między Francyą i Danią stanąć miała umowa, w moc któréj rząd duński odstępuje Francyi pewnego territorium na wyspie Islandyi na stacyę dla połowu ryb.

Spór czarnogórsko-turecki staje się coraz groźniejszy i bliższy wypadków wojennych; krwawe bójki na granicy, uwięzienie przez żołnierzy tureckich kilku Czarnogórców, a raczéj zbiegów tureckich osiadłych w Czarnogórze, a w skutku tego napad Czarnogórców na Drobniak i bójka z Turkami. rozżarzą jeszcze i powiększą ten spór.

Poczty pruskie, francuskie i warszawskie nie doszły nas dziś wcale.

Przyjechali od 1 do 2 października

HOTEL POLLERA. Kallay Juliusz, Jeziorański Maryan z Krosna. Niklas Józef z Zawady. Szymanowski Maurycy wł. dóbr ze Słociny. Hr. Belrupt Gustaw z Ołomuńca. Leitner Ignacy z Pesztu. Tetmajer August wł. dóbr z Ostrawy. Weissenbach Laura właś. dóbr z Sobolowa. Meszyński Aleksander wł. dóbr, Kucharski Anastazy wł. dóbr z Galicyi. Kielanowski Tytus wł. dóbr z Ostendy. Skroch Henryk kupiec z Mysłowic.

Wyjechali: Rose Witold z żoną, Komorowski Ignacy do Wiednia. Rudolf Józefina do Sambora. Hr. Moszczeński Franciszek wł. dóbr do Galicyi. Łaniewski Karol do Warszawy. Leitner Ignacy do Pesztu. Weissenbach Laura do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Leon Lipowski wł. dóbr z Tarnowa.

HOTEL ROSYJSKI. Vitalis kawaler Grzybowski z Krakowca. Felicya Kainath ze Lwowa. Mikołaj Peterson, Edward Charnitzer z Lipowca.

Wyjechali: Julia Kubecka wł. dóbr z córkami do Polski.

HOTEL SASKI. Władysław Biesiadecki ob. z Galicyi. F. H. D'Orpinghaus kupiec z Kolonii. Karol hr. Zabiełło z żoną z Litwy. Władysław Haller de Hallenburg, Franciszek Czajkowski z Polanki.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy: o godzinie 12téj min. 15 po połud.; o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia: o godzinie 6téj min. 10 z rana.; o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia i Warszawy: o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy: o godzinie 5éj min. 20 z rana.; o godzinie 2éj min. 35 po południu

Z Wiednia: o godzinie 11téj min. 25 przed południ.; o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy: o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.; o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą: o godzinie 3éj min. 37 po południu; o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

C. k. Teatr w Krakowie.

W piątek dnia 3 października **Ochotnik wiedeński** obraz życia ze śpiewem w dwóch aktach z prologiem p. Antoniego Langer.

Od Expedycyi „CZASU".

Na dniu 2 października wysłano **Dodatek miesięczny** z września na następujące stacye pocztowe: Kołomyi, Krzywiec — Lwowa, Luzania, Lutowisk, Liska, Leżajska, Limanowy — Łancuta, Łacka — Myślenic, Mariampola, Monasterzysk, Mościsk, Mogilan, Mikuliniec, Mielca — Nadworny, Neutry, N.-Wiśnicza, Niska, Niżniowa — Oświęcimia. Nowy-Targ, Nowy-Sącz i inne następne pójdą jutro.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	329‴ 95	+18°0	66	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+12°1	+18°2
	10	329 55	+14 4	79	pn. zachodni „	pochmurno			
2	6	328 52	+11 8	86	północny „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 228 Dziennika „CZAS“ z d. 3 Października 1856.

URZĘDOWE.

Concurs-Ausschreibung.

[Nr. 5998. praes.] Zur Besetzung einer bei der Krakauer k. k. Landes-Regierung in Erledigung gekommenen Officialen-Stelle I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. CMze und im Falle einer Vorrückung zur Besetzung einer Offizialen-Stelle III. Klasse mit dem Gehalte von 500 fl. CMze wird hiemit der Konkurs bis Ende Oktober 1856 ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre anher zu stylisirenden gehörig documentirten Konpetenz-Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörde einzubringen, und darin die zurückgelegten Studien, ihre bisherige Dienstleistungen und ihre Sprachkenntnisse nachzuweisen, und zugleich auch anzugeben, ob dieselben mit einem Beamten der Krakauer Landes-Regierung verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landes-Präsidium.

Krakau am 22. September 1856. (2010-3)

Kundmachung.

[13128] Zur Besetzung der bei den k. k. Bezirksämtern in Biecz und Brzostek erledigten k. k. Aktuars Stelle mit dem Jahresgehalte von 400 fl. C. Münze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas“ gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre nach Massgab der §§ 12 und 13 der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nr. 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion.

Die zurückgelegten juridischen Studien und insoweit der Bewerber die Befähigung für das Richteramt, oder die politische Geschäftsführung erlangt hat, auch die Nachweisung hierüber.

Die Kenntniss der deutchen und polnischen, oder einer anderen slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Bieczer oder Brzosteker Bezirks Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen.

K. k Kreisbehörde Jasło am 14 September 1856. (1969-3)

Kundmachung.

[Z. 502] Zur Sicherstellung der Lieferung des Amts- und Kanzellei Erfordernisse für das Neu-Sandecer k. k. Kreisgericht auf das Verwaltungsjahr 1857, und zwar von beiläufig:

80. Ries Klein-Kanzlei-Papier.
1. Ries Gross-Kanzlei-Papier.
60. Ries Klein-Konzept Buttenpapier.
30. Ries Klein-Konzept Maschienpapier.
3. Ries Gross-Konzept Buttenpapier.
5. Ries Pack-Papier.
30. Wiener Pfund Steurin Kerzen.
200. Polnische Pfund Unschlittkerzen.
25. Pfund Wiener Gewicht Siegellack.
200. Bund Federkiele.
30. Pfund Wienergewicht Bindspagat.
600. Ellen Rebschnüre.
300 Ellen Packleinwand — und der Buchbinderarbeiten — wird bei dies m k. k. Kreisgerichte am 7ten Oktober 1856 und den nächstfolgenden Tagen um 9 Uhr Vormittags eine Lizitation abgehalten werden, wozu Unternehmunglustige mit dem Beisaze vorgeladen werden, dass jeder vor dem Begiene der Lizitation das entfallende Vadium zu erlegen hat. — Auch schriftliche mit den gesezlichen Erfordernissen versehene Offerten werden bei der Verhandlung angenommen werden.

Vom k. k. Kreisgerichts-Praesidium

Neu-Sandec am 20ten September 1856. (2018--3)

Edikt

[Z. 3402.] Von dem k. k. Kreisgerichte zu Tarnów wird hiemit bekannt gemacht, dass sich bei demselben nachstehende Gegenstände in Aufbewahrung befinden, welche aller Wahrscheinlichkeit nach von Diebstählen herrühren mögen, als:

1) Eine gewisse Anzahl papierner Spiegeltoiletten.
2) Einige Paar Strümpfe.

Die Eigenthümer dieser Gegenstände, so wie jene welche sonst Ansprüche auf diese Gegenstände haben dürften, werden demnach aufgefordert sich binnen Jahresfrist, vom Tage der drittan Einschaltung dieses Ediktes in die Krakauer Zeitung „Czas“ so gewiss im hierortigen Depositenamt oder im Präsidialbureau zu melden und ihre Rechte au die obbeschriebenen Sachen nachzuweisen, widrigens dieselben veräussert, und der Erlös bei dem gefertigten k. k. Kreisgerichte aufbehalten werden würden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Tarnów am 28ten August 1856. (1920--3)

Kundmachung.

Z· [36384.] Von den für mittellose galizische Jünglinge, welche sich dem Studium der Arzeneikunde widmen, sistemisirten fünf Stipendien jährlicher 160 fl. nebst 60 fl. zur Reise nach Wien und einem gleichen Betrage zur Rückreise nach vollendeten Studien und erlangter Doctors Würde sind dermalen zwei in Erledigung gekommen, und es wird zur Bewerbung um dieselben der Termin bis Ende November 1856 festgesetzt. Diejenigen, welche eines dieser Stipendien erlangen wollen, haben ihre, mit den Nachweisungen über Abkunft, Mittellosigkeit, zurückgelegte Studien, Moralität und dem Impfschein, wie auch mit dem Reverse, dass sie sich verpflichten ihre Kunst nach erlangter Doctor Würde durch zehn Jahre ununterbrochen in Galizien auszuüben, belegten Gesuche innerhalb des Konkurstermines bei der k. k. Statthalterei in Lemberg zu überreichen, wobei übrigens bemerkt wird, dass die Verleihung dieser Stipendien ausdrücklich an die Bedingung des Studium an der medizinisch-chirurgischen Fakultät der Wiener Hochschule geknüpft ist.— Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 10ten September 1856. (2012-2-3)

(2067) Lizitations-Ankündigung. (1-3)

[Nr. 8709.] Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in Wadowice wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleischausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen Tar.-Post-Nr. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke Tar.-Post-Nr. 4 bis 6 in den Pachtbezirken Biala, Andrychau, Landskron, Kenty, Kalwarya, Myślenice, Skawina, Wadowice und Oświęcim auf die Dauer vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859, unter Vorbehalt des Rechtes der wechselseitigen Aufkündigung vor Ablauf des ersten und zweiten Jahres in der festgesetzten Frist öffentliche Versteigerungen bei derselben abgehalten werden.

Der Umfang eines jeden Pachtbezirks, die Steuerobjekte, der Betrag des Ausrufspreises nnd des Vadiums, wie auch der Zeitpunkt der Lizitationstagfahrt, sind aus dem beiliegenden Verzeichnisse zu entnehmen.

Diejenigen, welche an dieser Lizitazion sich betheiligen wollen, haben vor dem Beginne derselben, den 10ten Theil des Ausrufspreises als Vadium, im Baaren oder in k. k. Staatspapieren die nach den bestehenden Vorschriften berechnet und angenommen werden, der Lizitazions-Commission zu übergeben.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen, dieselben müssen jedoch spätestens bis zum letzten Tage vor der betreffenden Lizitazionstagfahrt, bei dem Vorsteher der Finanz-Bezirks-Direction in Wadowice versiegelt überreicht werden, mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sein, den angebothenen Jahrespachtschilling nicht bloss in Ziffern, sondern auch mit Buchstaben, nebst der ausdrücklichen Erklärung enthalten; dass dem Offerenten die Lizitazionsbedingnisse, welchen sich derselbe unbedingt unterzieht, genau bekannt sind.

Die übrigen Lizitazionsbedingnisse können bei der Kameral-Bezirks-Verwaltung und vom 30. September 1856 angefangen, bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Wadowice und bei den im Wadowicer Finanz-Bezirke bestehenden k. k. Finanzwache-Commissäre eingesehen werden.

Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.

Wadowice am 19. September 1856.

Verzeichniss.

Zur Lizitazions-Ankündigung vom 19. September 1856 wegen Verpachtung des Bezuges der allgemeinen Verzehrungssteuer von der Fleisschausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen T.-P. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke T -P. 4 bis 6, ferner der Zuschläge für die einzelnen Stadtgemeinden während der Zeitperiode vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859.

Pacht-Bezirke	Der Ort	Ausrufs-Preis fl.	Ausrufs-Preis kr.	Vadium fl.	Vadium kr	Lizitations-Tagfahrt
1. Stadt Andrychau mit 11 Ortschaften	1. Für die Stadt Andrychau.					Am 6. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	527	$9\frac{2}{4}$			
	b) dto „ Weine	180	$38\frac{3}{4}$			
	c) 30% Gem.-Zuschl. v. Weine	54	1			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Weine	98	$29\frac{2}{4}$			
	b) dto „ Fleische	1384	$9\frac{2}{4}$			
	Zusammen	2244	$28\frac{1}{4}$	225	—	
2. Stadt Biala mit 10 Ortschaften.	1. Für die Stadt Biala.					Am 6. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	4279	10			
	b) dto „ Weine	722	40			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1317	20			
	b) dto „ Weine	228	—			
	Zusammen	6547	10	655	—	
3. Stadt Kalwarya mit 23 Ortschaften	Für Kalwarya sammt Ortschaften.					Am 7. Oktober 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormitt.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	885	40			
	b) dto „ Weine	206	40			
	Zusammen	1092	20	110	—	
4. Stadt Kenty mit 27 Ortschaften	1. Für die Stadt Kenty.					Am 7. Oktober 1856 von 3 bis 6 U. Nachmittags
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1619	12			
	b) dto „ Weine	366	28			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1265	18			
	b) dto „ Weine	39	22			
	Zusammen	3290	20	330	—	
5. Stadt Landskrone mit 26 Ortschaften	1. Für die Stadt Landskron.					Am 8. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr. Vormittags
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	86	40			
	b) dto „ Weine	—	52			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	709	8			
	b) dto „ Weine	16	40			
	Zusammeu	813	20	81	—	
6. Stadt Myślenice mit 14 Ortschaften	1. Für die Stadt Myślenice.					Am 8. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	c) Verz.-Steuer vom Fleische	646	$6\frac{3}{4}$			
	b) dto „ Weine	228	35			
	c) 5% Gem.-Zuschl. vom Wein	114	$17\frac{2}{4}$			
	2 Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	369	$28\frac{2}{4}$			
	b) dto „ Weine	7	29			
	Zusammen	1365	$56\frac{3}{4}$	137	—	
7. Stadt Oświęcim mit 18 Ortschaften	1. Für die Stadt Oświęcim. An Verzehrungs-Steuer für Fleisch und Wein, dann der bewilligten 50% Gemeinde-Zuschlag von Wein für die Stadt Oświęcim	2660	—	266	—	Am 10. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Vormittags.
8. Stadt Skawina mit 40 Ortschaften	1. Für die Stadt Skawina.					Am 10. Oktober 1856 von 3 bis 6 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	101	$47\frac{3}{4}$			
	b) dto „ Weine	47	6			
	2. Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1108	$24\frac{3}{4}$			
	b) dtr „ Weine	69	$26\frac{3}{4}$			
	Zusammen	1326	$45\frac{1}{4}$	133	—	
9. Stadt Wadowice mit 16 Ortschaften	1. Für die Stadt Wadowice.					Am 13. Oktober 1856 von 9 bis 12 Uhr Nachmittags.
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	2034	38			
	b) dto „ Weine	751	$24\frac{2}{4}$			
	c) Gem.-Zuschl. „ „	375	$42\frac{1}{4}$			
	2 Für die Ortschaften.					
	a) Verz.-Steuer vom Fleische	1337	52			
	b) dto „ Weine	14	32			
	Zusammen	4514	9	452	—	

Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung.

Wadowice am 19. September 1856.

(2092) Kundmachung. (2-3)

[Nr. 8646.] Laut Eröffnung des königl. preussischen Hauptzollamtes in Mislowitz vom 15. September l. J. Z. 5851 dürfen Personenzüge nach 6 Uhr Abends im Sinne des §. 86 der preussischen Zollordnung in Mislowitz nicht einfahren.

Es erleidet somit der mit 20. August ins Leben getretene Fahrplan insofern eine Aenderung, dass die Personenzüge Nr. XI und XII unterbleiben.

Zur Herstellung des Lokalverkehres zwischen Mislowitz und Krakau wird jedoch der Personenzug XVI. statt wie bisher von Trzebinia, schon von Krakau u. z. um 8 Uhr 30 Minuten früh abfahren.

K. k. Betriebs-Direction der östlichen Staatsbahn.

Krakau am 27. September 1856.

Zur Zahl 8646.

Fahrordnung

Für den Personenzug Nr. IX.

Stationen:	Fahrzeit U.	Fahrzeit M.	Ankunft U.	Ankunft M.	Aufenthalt U.	Aufenthalt M.	Abfahrt U.	Abfahrt M.	Trifft zusammen mit Zug	Anmerkung.
Mislowitz	Mittags						12	—	XVI.	
Szczakowa		20	12	20	—	40	1	—		
Ciężkowice		10	1	10	—	1	1	11		
Trzebinia		19	1	30	—	10	1	40		
Krzeszowice		23	2	3	—	5	2	8		
Zabierzow		22	2	30	—	1	2	31		
Krakau		24	2	55	Nachmittags				IV.	
Für den Personenzug Nr. XVI.										
Krakau	Früh						8	30		
Zabierzow		25	8	55	—	1	8	56		
Krzeszowice		24	9	20	—	5	9	25		
Trzebinia		25	9	50	—	15	10	5	III. V.	
Ciężkowice		19	10	24	—	1	10	25		
Szczakowa		10	10	35	—	35	11	10		
Mislowitz		20	11	30	Mittags				IX.	
Personenzug 9 a.										
Granica	Vormittags						10	30		
Szczakowa		5	10	35	Vormittags					
Personenzug 16 a.										
Szczakowa	Mittags						12	25		Dieser Zug steht in Szczakowa mit dem Zuge XVI und IX in Verbindung.
Granica		5	12	30	Mittags					

Ankündigung.

[N. 14,642.] Gemäss hohen Landes Regierungs Verordnung vom 11. September 1856 Z. 27,061 wird zur Sicherstellung des Erfordernisses an Deckstofferzeugung, Zufuhr, Zerschlägelung, und theilweise auch Schlichtung in der Makower Strassenbezirke u. z. für die Mszaner und Klikuszower Wegmeisterschaft die Licitations- und Offerten Verhandlung *am 13. October 1856* mit besonderer Bedachtung, auf die Uibernahme der Lieferung durch die Gemeinde für die dreijährige Periode 1857, 1858, 1859 in der Neumarkter k. k. Bezirks-Amtskanzelei in den gewöhnlichen Amtsstunden abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für die Mszana dolner Wegmeisterschaft für das Baujahr 1856 beträgt . . . . 1036 fl. $25^{2}/_{4}$ kr.
und für die Klikuszower Wegmeisterschaft 705 fl. $27^{2}/_{4}$ kr.
Zusammen . . 1741 fl. 53 kr.

Die schriftliche Offerte muss Vorschriftsmässig ausgestellt sein und den 10ten Theil des Anboths als Vadium beigelegt enthalten.

Der mündliche Anbiether hat das vom obigen Fiskalpreise entfallende 10 perzentige Vadium bei der Licitation zu erlegen.

Die näheren Licitationsbedingnisse werden am obigen Tage der Verhandlung bekannt gegeben werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Sandez am 20. September 1856. (2023--3)

Edict.

[Z. 3294.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Karolina Freyinn Fecondo von Früchtenthal bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberichtigten des im Rzeszower Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 168. pag. 247. N. 12. haer. vorkommenden Gutes Białobrzegi Behufs der Zuweisung des mit Entschädigungsausspruche der k. k. Grundentlastungs-Bezirks-Commission in Rzeszów v. 14. Dezember 1855. für obiges Gut ermittelten Urbarial-Enschädigungscapitlas pr. 27381. fl. 22. kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche lägstens bis zum 30. November 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Rzeszów am 9. September 1856. (1990-2-3)

Edict.

[N. 1710.] Vom k. k. Bezirksamte zu Wieliczka als Gericht wird bekannt gegeben dass die k. k. Krakauer Finanz Prokuratur den, von der bestandenen Wieliczkaer Badeanstallt-Aktien-Gesellschaft zur Sicherung des ordentlichen Gebrauches der zu Bädern bezogenen Salzsoole als Vadium bei der Wieliczkaer k. k. Salinen-Kasse erlegten Betrag von 45 fl. CMze an das hiergerichtliche Deposit abgeführt hat, welcher sub Jour. art. 1246 ex 1856 in Empfang genommen wurde.

Da die Personen welche darauf einen Anspruch haben dem Gerichte unbekannt sind, so wird zur Wahrung ihrer Rechte Herr Carl Freiherr von Lipowski zum Curator bestellt und ihm der Erlagsbescheid vom Heutigen Z. 1710 zugestellt.

Wieliczka am 4. September 1856. (2029--3)

Kundmachung.

[Z. 501] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichts-Präsidium wird hiemit bekannt gemacht, dass im Zwecke der Sicherstellung:

a) der Bespeisung der Inquisiten und Sträflinge des k. k. Kreisgerichtes und des k. k. städtisch delegirten Bezirksgerichtes.
b) des Bedarfes von 159 Klaftern harten Brennholzes
c) von 1,300 Pf. 13 Loth reiner Unschlitts, 96 Pf. $8^{3}/_{4}$ Loth Unschlittkerzen, 8,940 Stück Lampendochte,
d) 167 Zenntner Kornlagerstroh— dann
e) der nöthigen Schmiedearbeiten- und Schuhschmier für das Verwaltungsjahr 1857 im hierortigen Kreisgerichtsgebäude eine öffentliche Lizitation am 2ten

Oktober 1856 und im Falle der Erfolglosigkeit derselben am 6. und 7. Oktober 1856 die zweite und dritte Lizitation und zwar jedesmal um 9. Uhr Vormittags abgehalten werden wird.

Das Vadium beträgt für die Unternehmung ad a) 476 fl. CM. ad b) 112 fl. CM. ad c) 54 fl. CM. ad d) 11 fl. CM. und ad e) 17 fl. CM.

Die übrigen Lizitationsbedingungen können am Tage vor der Lizitation bei dem k. k. Kreisgerichte eingesehen werden.

Auf schriftliche Offerten wird in so weit Rücksicht genommen werden, als dieselben mit dem erforderlichen Vadium belegt sein werden.

Vom Praesidium des k. k. Kreisgerichtes

Neu-Sandec am 18. September 1856. (2022--3)

Kundmachung.

[N. 24801.] Bei dem Magistrate in Leżaysk sind folgende Dienstposten provisorisch zu besetzen, als:

1. Der Magistratsvorstehers-Posten mit dem Gehalte jährlicher 500 fl. CM. und
2. Der Posten des Stadtkassiers zugleich Kanzlisten.

Mit dem Stadkassiersposten ist der Gehalt jährlicher 200 fl. CM. verbunden, und für die Versehung des Kanzlisten-Postens und insbesondern für die Besorgung sämmtlicher Schreibgeschäfte mit Innbegriff jener des Einreichungs-Protokolles, des Expedites und der Registratur, dann jener Geschäfte, die ihm von dem Magistratsvorsteher nach Umständen besonders werden zugewiesen werden, bezieht derselbe eine Remuneration von 150 fl. CM.

Der Stadtkassier hat auch sämmtliche Schreibgeschäfte der Stadtkasse mit Innbegriff der Kasserechnungen zu besorgen, und eine Caution von 200 fl. CM. entweder baar zu erlegen, oder hipothekarisch sicher zu stellen.

Zur Besetzung der erwähnten Dienststellen wird hiemit der Konkurs bis Ende October 1856 ausgeschrieben, bis zu welcher Frist Bewerber um diese Stellen mit den Behelfen versehenen Gesuche bei dem k. k. Bezirksamte in Leżaysk, und zwar, wenn sie bereits angestellt sind, mittelst ihrer vorgesezten Behörde sonst aber mittelst jenes Kresiamtes, im dessen Bezirke sie wohnen, einzubringen hahen.

Mit diesen Gesuchen haben die Bewerber,

a) das Alter, den Geburtsort, Stand und Religion,
b) die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,
c) ihre Studien,
d) die förmliche oder wenigstens faktische Befähigung zum angesuchten Diensposten,
e) ihr bisheriges untadelhaftes moralisches Betragen die bisherige Dienstleistung und Verwendung, und zwar in der Art nachzuweisen, dass keine Periode übergangen wird. Endlich
f) ist in den Gesuchen um die Stadtkassiersstelle anzugeben: ob der Bewerber im Stande sey, die Dienstkaution pr. 200 fl. CM. zu erlegen.

Von der k. k. Landes Regierung.

Krakau am 21. September 1856. (2049-2-3)

Edict.

[Z. 5470.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird zur Vornahme der mit Beschluss des k. k. Wiener Landesgerichtes ddto 29. April 1856 Z. 18,041 bewilligten exekutiven Veräusserung der hiergerichts in der Rubrik Horn Theofila und Nachlassmasse des Horn Sigismund Hptb. Fol. 1766 Depositenämtlich erliegenden Grundentlastungs-Schuldverscheibungen N. 1245 vom 1. November 1853 über . . . . 500 fl.
N. 1348 „ „ „ . . . . 50 fl.
auf Theofila Horn geb. Włodek lautend, dann
N. 12,116 vom 1. November 1853 über . . . . 500 fl.
N. 1349 „ „ „ . . . . 50 fl.
auf die Verlassenschaftsmasse nach Sisismund Horn lautend zusammen . . . . 1100 fl. C. M.
sammt Coupons der erste zahlbar am 1ten Mai 1856 Behufs theilweiser Einbringung eines k. k. Wiener allgemeinen Versorgungsanstalt zuerkannten darleihens Restbetrages von 8906 fl. 31 kr. C. M. sammt Nebengebühren in Gemässheit des Hofkanzeleidekretes vom 23ten Februar 1844 Z. 5679 wird der Termin auf den 16ten Oktober 1856, 10 Uhr Vormitags bestimmt.

Zum Ausrufspreise der einzeln zu versteigernden Obligationen der letzte zur Zeit der Vorname der Feilbietung aus dem Börsezettel oder Krakauer Zeitung „Czas“ bekannt gewordene Börsekurs angenomen, die Veräusserung nur um oder über den Ausrufspreis und gegen gleich baar Bezahlung zugelassen, und an die Kauflustigen zum Erscheinen bei dieser Feilbietung die Einladung erlassen.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 6 August 1856. (1960-3)

Kundmachung.

[Nr. 109.] Vom Krakauer k. k. Landes-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht, es sei der Betrag von 27 fl., welcher ursprünglich im Deposite des bestandenen Krakauer Magistrates im Jahre 1803 zu Gunsten des Andreas Kotowski erlag, und vom Jahre 1809 auf der Realität N. 85 und 209 Gde X in Krakau sichergestellt worden war, an das hiergerichtliche Depositenamt sammt Zinsen erlegt.

Da zu dem obgenannten Betrage seit mehr als 30 Jahren Niemand sich gemeldet hat, so wird der angebliche Eigenthümer Andreas Kotowski oder dessen allfällige Rechtsnehmer mittelst dieses Ediktes aufgefordert, ihre Ansprüche auf dieses Depositum binnen Einem Jahre um so gewisser hiergerichts anzumelden, da widrigenfalls dasselbe nach fruchtlosem Verlauf dieser Zeit dem hohen Staatsschatze anheimfällig erklärt werden würde.

Krakau am 25. August 1856. (2030-2-3)

Inseraty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.